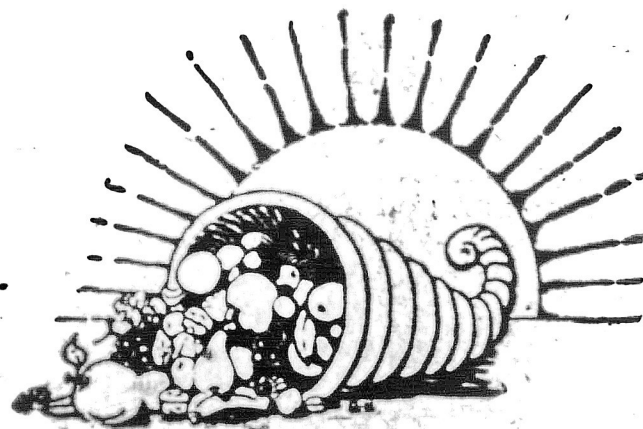


Strajk ma podobno na celu unarodowienie kolei w Stanach Zjedn.

STAN POGODY.

Poniedziałek — Ciepła, pogodna. Wiatr południowo-wschodni.

NOWY



ŚWIAT

"Nowy Świat" jest pismem, poświęconem sprawom społeczno-politycznym i ekonomicznym polskości na wychodźstwie.

Single Copy 2c.

THE POLISH MORNING WORLD

Pojedynczy numer 26t.

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York, — By order of the President, A. S. BURLSON, Postmaster General.

NO. 101.

NEW YORK, N. Y., Poniedziałek, dnia 12-go Kwietnia, Monday, April 12th, 1920.

ROK (VOL.) XXIII.

CZESI ZAKUPUJĄ BRON W AUSTRII.

WIEN, 5 kwietnia. — "Wiener Mittagspost" ogłosiła protokół umowy, zawartej pomiędzy niemiecką Austrią a Czechami o kupno przez Czechy paru set nowych karabinów maszynowych za 4 miliony koron austriackich.

Dziennik występuje przeciw temu układowi, gdyż w nim niema żadnych zobowiązań co do wzajemnej dostawy węgla i koksu. Ponadto dodaje, że według oświadczenia Rady Najwyższej, preterse do tej broni może mieć Polska, która ma zaopatrywać się w materiały wojenne w byłej Austrii.

FLOTA FRANCUSKA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

LYON, 5 kwietnia. — Minister marynarki zreformował siły morskie Francji na morzu Śródziemnym. Armia morską zostaje rozwiązana, na jej miejsce utworzone będą dwie eskadry, każda pod wodzą wiceadmirała, niezależne od siebie w czasie pokoju. Jedną z nich przeznaczoną jest do działania na wodach wschodnich śródziemnomorskich, drugą na zachodnich. Lotna eskadra sześciu torpedowców zostanie umieszczona w Tulonie pod komendą prefekta morskigo.

MORDY I GWAŁTY CZESKIE.

CIESZYN, 31 marca. — Czesi zamordowali skrytobójco polskiego robotnika, Karę, w Grzozniku, który należał do wybitnych patriotów i był nieprzejednanym wrogiem Czechów.

CIESZYN, 1 kwietnia. — W niedzielę wieczorem zostało uratowane w Łazach przedstawienie amatorskie, za zezwoleniem Komisji, na które przybyło około 500 ludzi, miejscowych Polaków. Po odegraniu dwóch aktów sztuki, pogromy nagle wszystkie światła, w całym budynku. Stwierdzono, że banda czeskich agitatorów przecięła przewód elektryczny, poczem przystąpiła do formalnego obalenia budynku. Uzbójni w rewolwery, laaki i drągi, wtargnęli czasy przy pomocy policji i żandarmerji do budynku i zaczęli bić, kto im się nawinął w drodze. Z zewnątrz padło z 50 do 60 strzałów rewolwerowych. Wiele osób zostało ciężko i lekko rannych, najbardziej zaś został pokaleczony w głowę restaurator Bartel Jan. Wylamano bramy, drzwi i okna, połamano krzesła, stoły i wybito szyby, wogóle cały budynek został zdemolowany.

Podczas tego napadu nie szkodzone awet kobiet i dzieci. Pogrom skończył się o godzinie 11 w nocy. Ludność polska zachowała się poważnie z zimną krwią. W tej sprawie wnioś zastępcę rządu polskiego protest do komisji koalicyjnej.

CIESZYN, 1 kwietnia. — Stwierdzono, że napad w Łazach został zorganizowany przez agitatorów czeskich braci Reindów, Karola Kleckę, Pegrymka, Klimę, Zawadzkiego i Bierckiego, którzy już dnia 29 marca byli sprawcami napadu w Orzowie. Ludzie ci grasują po gminach z rewolwerami i palkami. Nikt z Polaków nie jest pewny życia. W nocy po powrocie do Łaz żandarmerja czeska, bez powodu zarządziła rewizję, szukając broń. Nie jednak nie znalazła.

CIESZYN, 2 kwietnia. — Bojówka czeska pod komendą porucznika Miszery, liczący kilkaset ludzi i stoi pod rozkazami komitetu plebisycytowego w Ostrawie. Rozporządza ona wielką ilością granatów i broni. Specjalne magazyny amunicji potworzone w rozmaitych okęgach. Duża liczba żołnierzy czeskich w ubraniach cywilnych została w tych dniach wysłana do Zagłębia. W fabryce wiktowskiej, czesi wyrabiają dzień i noc, amunicję i granaty ręczne.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ STRAJKUJĄCY KOLEJARZE?

RÓŻNE PRZYPUSZCZENIA. — UNARODOWIENIE KOLEI MA BYĆ CELEM STRAJKU.

Chociaż strajkujący kolejarze formułują warunki podwyższenia płacy, jednak faktycznie nikt nie ma pojęcia do ostatniej chwili, kto właściwie kieruje strajkiem, który grozi sparaliżowaniem przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

Jedni twierdzą, że działają tutaj bolszewicy tutejsi, albo I. W. W. Inni znowu są skłonni do przypuszczeń, że jest to demonstracja pozostająca w związku z projektem Plumb'a o unarodowieniu kolei w Stanach Zjednoczonych.

Zarządy związków kolejowych usiłują powstrzymać falę strajkową i zapewniają, że zdołają ją opanować.

Z Chicago donoszą, że kolejarze tamtejsi wracają grupkami do pracy. Władze wystąpiły formalnie przeciw J. Grunau, prezesowi "Chicago Yardmen's Association", uważając go za głównego przewodcę strajku.

W NEW YORKU GROZI BRAK ŻYWNOSCI.

Wobec zupełnego niemal wstrzymania ruchu towarowego na kolejach, miasto New York znalazło się w obliczu poważnej katastrofy.

Chociaż część ekspertów twierdzi, że zapasów żywności wystarczy na tygodnie, a nawet na miesiące, jednak inni znowu dowodzą, że za parę dni wypłyną na wierzch poważne komplikacje.

Ceny idą w górę. Niektórych produktów już dzisiaj nie można dostać. Są one, ale spekulanci korzystając ze sposobności, pochowali je. Niema mleka.

Dzisiaj przedstawiciele różnych departamentów miejskich i kolei, mają się zebrać i omówić sytuację.

ZAMKNIĘCIE STALOWNI W YOUNGSTOWN. O.

Youngstown, O. — Tysiące robotników w stalowniach tutejszych musiało porzucić pracę, z powodu strajku kolejowego. — Brak węgla zmusił zarządy fabryk do ich zamknięcia.

WRZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEI MIEJSKICH.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że pracownicy kolei miejskich w New Yorku i Brooklynie, opowiadają się z sympatją dla strajkujących kolejarzy. Oficjalnie jednak na ten temat niema żadnych wiadomości.

KRYZYS W FABRYKACH W PENNSYLVANII.

Sharon, Pa. — Strajk kolejowy jest zupełny. Stalownia są zamykane jedna za drugą, z braku węgla. Jeżeli strajk potrwa parę dni, cały przemysł stalowy w Pensylwanii będzie unieruchomiony.

WŁADZE GROZĄ KARAMI NA AGITATORÓW W KANSAS.

Kansas City, Mo. — Sąd przemysłowy tutejszy zapowiada surowe kary na agitatorów, którzy nawołują do strajku na kolejach.

Do odpowiedzialności pociągnięto już 12 osób, przeważnie z organizacji I. W. W., a uważanych za przewodców strajkujących kolejarzy.

Postawiony został wniosek, aby karać każdego strajkiera osobno, lecz prokuratura odpowiedziała, że byłoby to prawie że niemożliwe, a zresztą i niesprawiedliwe, ponieważ wielu kolejarzy idzie za ogólnym prądem, a nie z własnej woli.

GENERAL WRANGIEL OCZEKUJE ATAKU.

BOLSZEWICY GROMADZĄ WIELKIE SIŁY DO OSTATNIEGO POCHODU.

LONDYN, 10 kwietnia. — Z Konstantynopola donoszą, że wojska bolszewickie koncentrują się w celu ataku na Perekop, półwysep Krymski.

Czerwone wojska ściągają ciężką artylerję pod twierdzę Kars.

Oczekiwany jest atak decydujący na wojska antybolszewickie, dowodzone po ucieczce generała Denikina przez generała Wrangla. Część tych wojsk opuściła Krym reszta zaś gotuje się do rozpaczliwej obrony.

PO TRAKTACIE WERSALEMSKIM.

Klauzule finansowe i ekonomiczne traktatu pokojowego

UDZIAŁ JAPONI W PRACACH KOMISJI TRAKTATOWYCH.

PARYŻ, 4 kwietnia. — Komisja finansowa francuskiej Izby deputowanych wyloniła podkomisję dla kontroli wykonania klauzul finansowych i ekonomicznych traktatu pokojowego. W skład podkomisji weszli: Loucheur i Klotz. Podkomisja będzie utrzymywała stały kontakt z podkomisją dla spraw zagranicznych, obowiązującą do nadzorowania sprawy ogólnego wykonania klauzul traktatowych.

PARYŻ, 4 kwietnia. — Ma przybyć tu misja japońska, która przydzielona zostanie do tutejszej ambasady japońskiej. Umożliwi to Japonii branie udziału za pośrednictwem swoich delegatów w różnych komisjach, przewidzianych przez traktat pokojowy.

FALSZERSTWO BANKNOTÓW CZESKICH W KRAKOWIE.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI.

KRAKÓW, 5 kwietnia. — W sprawie fałszerstwa 100 koronowych banknotów czeskich, aresztowała policja krakowska niejakiego Marjana Kotarę i Mikosława Prusa, z pochodzenia czeskiego.

Sędziwo wykazano, że przed kilku miesiącami władze czeskie w Pradze wpadły na fałszywe 100 koronówki, będące w obiegu w Pradze i większych miastach czeskich. W czasie badań wyszło na jaw, że owe banknoty fałszowane są w Krakowie.

Przed kilku dniami przybył do Krakowa radaa ministerstwa skarbu z Pragi, z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń. Przeprowadził je adiunkt policji Karez, który wykrył potajemną fabrykę banknotów w litografii Rogalskiego przy ulicy Garbarskiej.

Wydzierżawił ją od Rogalskiego przed paru miesiącami Ks. Tarba za czynszem miesięcznym 5000 koron. W litografii znalaziono 2 klisze 100 koronowych czeskich i około 200 sfalszowanych banknotów. Wyrobenie ich trudnił się Prus, który już przed kilku laty stał przed sądem za fałszowanie jedno-koronówek. Wówczas sąd krakowski uwolnił go, uznając, że te jedno-koronówki nie są pieniędzem.

Prócz wymienionych aresztowano cały szereg pośredników, którzy puszczaali fałszowane banknoty w obieg.

DEMONSTRACJE KOBIEI KRAKOWSKICH.

KRAKÓW, 28 marca. — Dziś rano odbyła się tu demonstracja kobiet przed magistratem. Demonstrantki wdarły się do wnętrza gmachu i usiłowały dostać się do prezydium. Policja zatrzymała tłum i wpuszczała tylko delegację. Główne postulaty demonstrantek łączą się ze sprawą cen produktów spożywczych i braku tłuszczów.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH.

BERLIN, 5 kwietnia. — Z Paryża donoszą: "Temps" podaje, że francuski prezydent ministrów oświadczył w sobotę w komisji dla spraw zagranicznych, że plebiscyt na Górnym Śląsku, w myśl żądań polskich, będzie możliwie przypisany i odbędzie się prawdopodobnie zaraz po Zielonych Świątach.

POCZĄTEK HANDLU ZAMIENNEGO Z ROSJĄ.

ANGLJA WYSYŁA 2000 BOLSZEVIKÓW, ROSJA — 1000 ANGLIKÓW.

LONDYN, 7 kwietnia. — "Times" otrzymuje drogą przez Rewel wiadomość o tranzakcji, która odbędzie się w dniach najbliższych pomiędzy Anglią a Rosją sowiecką.

Anglia mianowicie, ma odesłać do Rosji 2000 bolszewików, więzionych przez rząd angielski, otrzymując w zamian 1000 anglików, internowanych przez władze bolszewickie.

Wymiana odbędzie się drogą na Estonję.

NIEBEZPIECZENSTWO GŁODU WSZECHŚWIATOWEGO.

CENY ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH BĘDĄ NADAL WZRASTAĆ.

LONDYN, 6 kwietnia. — Jak donosi "Information", przedstawiciel Anglii w Radzie Najwyższej, złożył oświadczenie, którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z tego, że wszechświatowa produkcja środków żywnościowych nie może nadążyć za zapotrzebowaniem konsumpcji.

Ten stan rzeczy wywołał musi nie tylko dalszy stały wzrost cen środków żywnościowych, lecz jako rzecz realną, zagrażać już zaczyna niebezpieczeństwem głodu wszechświatowego.

PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ.

PRZEJAZD TRAMWAJEM KOSZTUJE 1 MARKĘ.

WARSZAWA, marzec. (począł). — Stosownie do uchwały Rady Miejskiej, taryfa tramwajowa zmienia się z dniem dzisiejszym w sposób następujący:

1) Cena zwykłego biletu za przejazd pięciu sekcji w jedną stronę bez przesiadania — 1 marka.
2) Cena biletu ulgowego za przejazd 5 sekcji w jedną stronę bez przesiadania — 50 fenigów.

Biletów ulgowych korzystać mogą:

a) w godzinach rannych wszyscy pasażerowie, jadący temi wagonami, które odjeżdżają z początkowych stacji do godziny 8 i pół rano; w wagonach tych wywieszony będzie napis: "Ulgowa taryfa".
b) młodzież szkolna za okazaniem matrykuły, ostemplowanej w dyrekcji, zarówno w dni powszednie, jak i święteczne — tylko do godziny 5 po południu.

Cena biletu terminowego rocznego wynosi marek 960, biletu półrocznego marek 500, biletu kwartalnego marek 270.

Wobec wznowienia dostawy węgla dla tramwajów miejskich, ruch tramwajowy w godzinach wieczorowych przywrócony został do dawnej normy ze stycznia r. b.

WARSZAWA NA CZĘŚĆ FOCHA.

WARSZAWA, 31 marca. — Wobec spodziewanego przybycia do Polski naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych, Marszałka Francji Focha, odbyła się u Prezesa Rady miasta stołecznego Warszawy narada w sprawie przyjęcia Marszałka przez stolicę.

Na naradę, oprócz członków Zarządu miasta i prasy przybyło kilku posłów sejmowych, przedstawicieli wojskowych władz i ministerstwa spraw zagranicznych.

Postanowiono utworzyć specjalny Komitet, złożony z przedstawicieli władz municypalnych, instytucji i organizacji społecznych, celem urzadzania uroczystego przyjęcia przez ludność stołeczną znakomitego gościa.

PRZEGLĄD STRAJKU NA KOLEJACH.

Agenci departamentu sprawiedliwości szukają wśród strajkierów... bolszewików.

Obsługa Hudson tunelu na strajku.

Wiele lokalnych, a nawet dłuższego dystansu pociągów przestało kursować z powodu nie stawienia się do pracy kolejarzy.

Na zachodzie 35,000 kolejarzy jest dotąd na strajku.

Materiały opałowe w zachodnich składach zmniejszyły się znacznie.

Wiele fabryk, a głównie stalowni, musiało zostać zamkniętych.

Z powodu strajku, produkty żywnościowe już podrożały. Władze starają się zapobiedz ustawicznemu podnoszeniu cen... dotąd naprośnie.

Agenci wydziału sprawiedliwości rozpoczęli poszukiwania wśród strajkierów, za bolszewikami i radykałami, których uważają ze swego punktu widzenia za jedynych sprawców strajku kolejowego.

Coraz więcej różnego gatunku kolejarzy łączy się ze strajkującymi.

ANGLJA MA WEZWAĆ FRANCJĘ DO WYCOFANIA WOJSK Z MIAST NADREŃSKICH.

Lloyd George w drodze do Francji.

NOTA ANGIELSKA DO PARYŻA ZAWIERA PROTEST PRZECIWKO AKCJI FRANCUZÓW NAD RENEM.

LONDYN, 10 kwietnia. — Premier Anglii, Lloyd George, odjechał dziś do Marsylii, by wziąć udział w konferencji premierów Ententy, która ma się odbyć w ciągu bieżącego tygodnia w San Remo. Z faktu tego widać, że rząd angielski nie spodziewa się niespodzianych, ważnych wydarzeń w najbliższej przyszłości na tle obecnej sytuacji francusko-niemieckiej. Ze strony urzędowej potwierdzają, że bez kwestji Anglia zażąda wycofania wojsk francuskich z Nadrenji.

Dzisiejsza polityka Anglii idzie po linii protestu przeciwko akcji francuskiej na własną rękę.

"Morning Post" przyłącza się do prasy Northcliffe'a atakującej zawzięcie Lloyd George'a i krytykującej lorda Curzon'a.

Większa część prasy angielskiej pisze, że naród angielski nie pozwoli na zerwanie francusko-angielskiego przymierza.

"Manchester Guardian" pisze, że ministrowie francuscy dają świadectwo swej płatniny na politycznym widowisku, w jaki zawsze wpadali dyplomaci Francji, olśnieni genjuszem militarnym swoich generałów.

PARYŻ, 10 kwietnia. — Dzisiaj w nocy gabinet ministrów odbył wspólną konferencję, na której premier Millerand przedłożył notę angielską.

Ambasador belgijski przedłożył zaś notę swego rządu, pochwalającą okupację miast nadreńskich przez wojska francuskie. Dr. Mayer, reprezentant Niemiec, przedstawił dwa komunikaty rządu berlińskiego, jeden donoszący, że Niemcy z uwagi na umowę z sierpnia, roku zeszłego zgadzają się na bezwzględne wycofanie swych wojsk policyjnych z Nadrenji i Westfalji. Drugi zaś, protestujący przeciwko okupacji miast nadreńskich przez wojska francuskie, oraz, że Niemcy czynią Francję odpowiedzialną za szkody w nieruchomościach i utraty życia obywateli niemieckich na terenach okupowanych przez Francję nad Renem.

GABRIEL D'ANNUNZIO W OPAŁACH.

W RJECE, MEDJOLANIE I TRYJESCIE GENERALNY STRAJK.

RJEKA, 9 kwietnia. — Strajk generalny wybuchł w Rjece, Medjolanie i Tryjescie.

Strajkierzy żądają od D'Annunzia opuszczenia Rje. Przywódcy robotników wołają na zgromadzeniach: "precz z D'Annunziem!"

NOWY ŚWIAT
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat” Ltd.
W. Kopsowicz, Prez.
W. Białowicz, Editor.
Entered at New York, N. Y. Post office as second class mail matter.
Subscription Rates:
(Outside of New York City)
One Year \$4.00
Six Months 2.50
Three Months 1.25
New York City:
Annually \$7.00
Semi-annually 3.50
Quarterly 1.75
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat” Ltd.
W. Kopsowicz, Prez.
W. Białowicz, Editor.
NOWY ŚWIAT
Prenumerata na prowincji:
Rocznie \$4.00
Półrocznie 2.50
Kwartalnie 1.25
Prenumerata w New Yorku:
Rocznie \$7.00
Półrocznie 3.50
Kwartalnie 1.75
Office: 634 M. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada.
Kopieści nie zwraca.
Zmiana adresu 10 centów.

Z CHWILI

O sytuacji w Turcji, korespondent „L'Independence Belge” donosi następująco:

„Wewnętrzne spory w Turcji trwają ciągle. Coraz ostrzejsza staje się polemika prasy. Atmosfera polityczna jest przeładowana groźbami, które mogłyby wszystko z łatwością zburzyć.

Najstraszniejszą nędzę, jaką dotąd poznał Konstantynopol, pogorsza jeszcze ukazanie się dżumy. Zaraza ukazała się przed miesiącem. Wywolała dwadzieścia wypadków zachorowania i znikła. W ciągu dni dwunastu nie zanotowano ani jednego wypadku — przypuszczano, że już nie wróci. Lecz pewnego dnia kilka zachorowań w różnych, najbardziej oddalonych dzielnicach, rzuciło popłoch. Zarząd miasta zażądał sum niezbędnych dla zwalczania epidemii. Minister skarbu odpowiedział, że kasy jego są wypróżnione i że należy poradzić sobie, zwracając się gdzieś indziej. Miasto żądało o 50 funtów tureckich. Przyznano mu 10 części tego, 5,000 funtów. Ta najniepełniejsza niewystarczająca suma została zużyta na potrzeby najpilniejsze i zdrowie całej ludności jest na jaśnie i niejasne zarazy, która niebawo w swym gniewie zysła, by ukarać zbrodnie ziemi...

Nie zdołano umiejscowić zarazy, z powodu braku środków. Porta, od której z kolei zarząd miasta żądał pomocy, poradziła, by sprzedać wano na ulicach kwiaty i tą drogą zdobyć potrzebne fundusze.

Na ulicach Konstantynopola zabrane są góry całe nieczystości, które gniją od początku wojny. Ogólna nędza, wynikająca z drożyzny, zamienia ludność w ognisko przychylne dla bakterii i podatne wszelkiej epidemii. W tych warunkach nie można się dziwić pojawieniu się dżumy. Zanotowano, od wybuchu epidemii, około 85 zachorowań, z których 30 śmiertelnych. Liczne wypadków podejrzanych, pozostających pod obserwacją, dochodzi do 650.

Należałoby zaszczyć dżumę, jeśli nie wszystkim mieszkańcom, to chociażby zamieszkującym zarazne dzielnice. Misje sanitarne wojenne angielskie, francuskie i greckie, otworzyły ambulatoria, gdzie dżuma szepczona jest darmo. Mało osób z tego korzysta, większość pozostaje pod wpływem przesądów. W niektórych dzielnicach zaraznych szepczenie przeprowadzane jest pod przymusem wojskowym. Należy przedsięwziąć środki radykalne, jeżeli epidemia dżumy nie ma przejść w stan chroniczny w Konstantynopolu.

Niedawno obchodzono rocznicę trocystę wojna do portu zwycięskiej floty państw sprzymierzonych. Grecy, Ameryczycy i Żydzi pragnęli godnie uczcić tę niezapomnianą chwilę. Europejska dzielnica miasta przybrana była flagami. Armiejskie i greckie śpiewały, pili i chodzili po ulicach. Dziękczynne msze odprawione były w kościołach greckich i święty Synod przerwał swe posiedzenie. Nabożeństwo zakończyło jego prace. Turcy naturalnie nie brali udziału w ogólnej radości. Dla nich był to dzień żałoby. Lecz był on dniem zmartwychwstania chrześcijan — wschodu.

PLEBISCYT ŚLĄSKI.

W sprawie plebiscytów czytamy w warszawskim „Kurjerze Polskim”:

„Niema dziś chyba w Polsce człowieka, któryby nie był przez codzienne doświadczenie pouczony o ważności rozstrzygnięcia dla nas sprawy obu Śląsków. — Jest to oczywiście w pierwszym rzędzie sprawa dużego odłamu, wytrwałego i uświadomionego odłamu ludu polskiego, i argument o konieczności pozyskania go dla Polski musi odgrywać pierwszą rolę w naszych rozmowaniach politycznych. Lecz poza tym życie przykonytuje nas o konieczności zdobycia dla Polski obszarów śląskich innymi jeszcze, bardzo realnym argumentem. Polska w swym rozwoju ekonomicznym byłaby całkowicie uzależniona od tego, kto by posiadał w swym ręku Śląsk, gdyby nie miał on przypaść Polsce. W stosunku do obszaru, jaki dziś już zajmujemy mamy rażący niedobór węgla. Cierpi na tem ludność, doznająca braku opałowego, ale w stokroć większym stopniu cierpi przemysł, który rozwijać się nie może, nie mając środków opałowych. W przyszłości byłby on mógł rozwijać się tylko o tyle, o ile by mu na to zezwolił Niemcy lub Czesi, panujący nad Śląskiem. Nasze życie gospodarcze stałoby zawsze w obliczu możliwości katastrofy, gdyby nam dowóz śląskiego węgla przerwano. Wszak i dziś oczekujemy, jak wywołania momentu objęcia zarządu Śląskiem przez misję koalicyjną, by otrzymać trytylny przydział roczny węgla, przynany nam przez międzynarodową komisję węglową, a niedostarczany, oczywiście, przez Niemcy. Dopiero od chwili, gdy przydział ten rzeczywiście otrzymamy, możemy zacząć naprawę uruchomienia naszego przemysłu. Ale jego niezależność zaczyna się dopiero od chwili, gdy osiągniemy polityczną władzę nad Śląskiem.

Teraz więc czas, by wszelkie siły naprężyć w kierunku agitacji na terenach plebiscytowych śląskich.

„Ale jeszcze bodaj ważniejszą, niż przezwyciężanie niemieckiej i czeskiej agitacji, jest uzyskanie możliwości przeciwdziałania i paraliżowania możliwości, nadużyć, oszustw i fałszów. Nie wątpimy, że misje koalicyjne, delegowane do przeprowadzania plebiscytu okazałyby całkowitą dobrą wolę i bezstronność, lecz nie znajomości języka i stosunków, nieobeznanie z warunkami lokalnymi — mogą łatwo uczynić je ofiarami złej woli. Dotychczas we wszelkich spornych sprawach nasze kierownictwo polityczne dawało się zaskoczyć wypadkom. Trzeba, aby rząd polski zdobył to stanowisko, które zajmować winien, aby nie był całkowicie od kurtki plebiscytowych odsunięty i nie spostrzegł po niewczasie iż Czesi lub Niemcy ubiegli nas i zdołali osiągnąć wpływy, działające na naszą niekorzyść. Energia, przytomność i baczność! oto wskazania, które sobie rząd, mimo zaabsorbowania sprawą wschodnią, powinien postawić. Przegranie sprawy Śląska przez własną niezabiegliwość, lub nieudolność, przez łatwowierność, bodaj i przeświadczenie, że słuszna sprawa sama się zdoła obrócić — byłoby ciężką klęską narodową”.

Ostatnie wiadomości donoszą, że plebiscyt na Górnym Śląsku został odroczony na sześć miesięcy. Całkiem niepewnie również przedstawia się sprawa Cieszyńskiego. Nadzieje na Francję, która ma jeszcze dużo ludzi w Polsce, rozwiewają się jednak coraz bardziej.

Jeno co może sytuację zmienić, to zawarcie pokoju z Rosją. Ale na ten temat od wielu dni panuje dżwienne milczenie.

GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ.

Z DOKUMENTÓW PRZESZŁOŚCI.

Jednym z najpiękniejszych, najbardziej rycerskim momentem uroczystości obejmowania przez zbrojne ramie Wojska Polskiego odzyskanych ziem mazurskich, pomorskich i polskiego Morza — Bałtyku, było wzięcie słupa granicznego Rzeczypospolitej Polskiej w „bursztynowy” brzeg morski w Pucku i symboliczne zaślubiny Polski z Bałtykiem przez wrzucenie pierścienia rycerskiego w morskie łono.

Chwila była uroczysta, niezrównana. Był to jakiś obrządek z zamierzchłych czasów rycerskich, jakiś piękny fragment z bajki, gdy król, ujmując w ręce, rzuca w nie swój sygnet, a wydarłszy wrogowi ziemię ojczyzną, wytyka nowe granice, najczęściej obronami zylami rzek biegnące, słupami, oznaczającymi trwałe i niepodległe władanie.

Ważne, które w Odrze do niedawna jeszcze trwały niezłomnie.

Wogóle w Polsce słup graniczny, jako widomy symbol poszanowania własności był i jest bardzo powszechnym. Na czele innych narodów w rzeczy pojmowania granic własności ziemskiej, obfitowali Słowianie we wszelkiego rodzaju znaki graniczne. Wyrazu i pojęcia „granicz”, „granicznik” w łacinie średniowiecznej „granicier” — nauczyli się w Germanowie w średnich wiekach od Słowian. Jak wspomnieliśmy wyżej Bolesław Chrobry, znaczący granicę swego władania stopami z żelaza. Po żelazie używano dużych kamieni do oznaczania. Na takich wkopanych głazach wytyczano albo wzierunek Ukrzyżowanego, albo początkowe głoski imienia. Najczęściej jednak sypał lud „kopce” lub „wagielnice”, co znaczy — narożniki. Po kilkanaście lat wózków strażono granicę w jednej. Niekiedy sadzono na nich dla umocnienia, wierzby, wreszcie wszelkiego rodzaju drzewa, osobliwie grusze, o wiosannym krzyżu, albo innym „piętnie”, lub „ciocienie”.

Grusze dlatego zasadzano najchętniej na granicach, że podług starożytnych wierzeń naszego ludu, ścięte gruszy wprowadza nieszczęście na człowieka. Gwałtowników granic wieszano. Przy sypianiu kopców kładziono w nie węgle, potrzebne szkło, garbki, egie i t. p., na znak, że pogrodek nie jest przypadkowym nagromadzeniem ziemi i kamieni, ale znakiem umyślnym. Kładziono przytem na usypianym kopcu obecnego młodzieńca, którego wytyczano im po kilka plag, z interesującego materiału. Zainteresowanych odcyłały do pras śródleżnych:

zaczowali w lepszej pamięci. Tacy stężyli potem za świadków, przy urzędowaniu obchodzeniu granic, zwane „ochodzą”.

W wieku XII czynności tej dokonywał jeszcze sam książę, jako pan ca tej ziemi, wydzielający jej część zasłużonemu rycerzowi, lub w zastępstwie — jego namiestnikowi. W późniejszych wiekach dokonywali „ochodzą” podkomorzowie.

W „Vol. legum” znajdują się setki uchwał sejmowych i przepisów prawnych o granicach „granicznym postępek”. Jak głębokie Polacy przypisywali znaczenie do prawa własności, odbija się to w całym prawodawstwie polskim, usiłującym po wszystkich czasach strzedz bezpośredniości posiadania. Sprawy o t. zw. „dukty”, czyli linie graniczne zajmowały jedno z naczynych zadań w wymiarze sprawiedliwości.

Ze statutu wiślickiego nie widać, aby wówczas istniały sądy podkomorskie do sporów granicznych, ale już od początku XV wieku sprawy podobne do sądu podkomorskiego należały na Litwie dopiero statutu III z roku 1588, wprowadzając podkomorszych po wiślickich, wprowadził i proces graniczny kopony.

Podkomorzy prowadził „dukt” graniczny podług kopców, zaciósów na starych drzewach, zeznania świadków i dowodów piśmiennych i przesłuchiwał powoda lub pozwanego. W tym statutowym wypadku „dukt” nazywany „redukt”. Ponieważ prawo polskie nie znało częściowego regulowania granic, niszcząc spory, przed podkomorzy zakładali swą jurysdykcję w trzech kopcach węglowych, „dukt” nazywał się „per quos”, a „dukt”, zakończony ścianą graniczną, zwykły inny narożnik zwał się: „ad quem”, t. j. ten, do którego dukt prowadzi.

Podczas prowadzenia duktu podkomorzy wraz z komornikami, woźnymi, sejmami, strażnikami, świadkami obustron i osobami do asystowania wezwanymi lub dopuszczonymi, musiał zrobić krok w krok za stroną, dukt czytając. Dukt oznaczano kopcami, a gdzie się to nie dało dla gęstości drzew, wielkie pnie mających — naciosami na drzewach; w grząskich zaś bagnach — palami oszowymi. Zyskujący odgraniczenie, czyli dukt, wykonywał na jednym z wybitniejszych zwałów granicznych przysięgę wróg z sześciu równymi sobie, że nie ziemi przeciwnej stronie nie ujął.

Tę rolę czynności kończyła się zwykle uroczystym przejęciem oraz za zapewnieniem i utrwaleniem tego aktu przez ozdoby, jakiś monument graniczny.

Jeżeli odgraniczenie takie dotyczyło ziemskiej posiadłości, lub granicy prowincji, czy państwa, pamiątkowym słupem nadawano charakter monumentalny i nierzadko wysocy artystyczni. Zabytków takich, świadczących pochlebnie o wysokim poziomie kultury naszej artystycznej, posiadamy sporo; większość jednak w zaniedbania lub ruinie.

Najdawniejszy datowany słup graniczny mirowski, znajduje się pod wsią Bogusze w powiecie Szczecińskim, województwa łomżyńskiego. — Pamiątkę ten wniesiono w sierpniu roku 1545 przy rozgraniczeniu od Korony tej części Prus, które oddał Zygmunt I. w lenne posiadanie Albertowi, margrabie brandenburskiemu. Przy drodze z Łowicza do Sochaczewa, wznosi się słup z napisem: „Granea Xpistwa Łowickiego 1529”.

Nie wiadomo z jakiego czasu podchodzi kamienie w lebie 5-m z napisami i znakami w powiecie Radzyńskim, nad rzeczką Piwonie między Suchowatą a Wolińskiem, uważają je niektórzy badacze za graniczny pomiędzy Koroną a Litwą. Bardzo ciekawym jest słup graniczny z kamienia płaskowego w Radawie w Galicji nad Dunajcem z roku 1450, oddzielający posiadłości kościelne Radawo od prywatnych wsi Drobiej i są na nim napisy łacińskie. Względnie miedzy do niedawna zachowany słup graniczny z roku 1545, postawiony pod wsią Bogusze nad rzeczką Łykim, przy złączaniu się trzech granic: Korony, Litwy i Prus Książęcych. Prócz tablicy pamiątkowej zdobity go w płaskorzeźbie godła Orła Białego i Pogoni.

Niestety, szczypty zakres niujszej notacji historycznej nie pozwala nam wyznaczyć całego, tak bogatego i interesującego materiału. Zainteresowanych odcyłały do pras śródleżnych:

Głogera, Lochowskiego, Paciorkowskiego, Stojanowa, Laguny i wielu innych. Obszerem badaniom naukowym nie towarzyszyły, niestety, pieczęć dbałość obywateli kraju, to też większa część z tych pamiątek zeznala lub grozi im zagłada. Należy mieć nadzieję, że zarówno Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, jak władze państwowe odczują je należytą konserwacją.

To było celem naszego artykułu. — Ma on jeszcze i cel inny. W chwili ustalania nowych granic Rzeczypospolitej Polskiej po jej Zmartwychwstaniu, w chwili ustalania się nowych praw państwa, nie od rzeczy było przypomnieć, jak potężnym i nieważnym było w Polsce pojęcie poszanowania własności, jak starannie rozgraniczenie i ochronianie praw każdego z obywateli.

Nowa straż bezpieczeństwa publicznego, strzegąca tych praw Państwa, Narodu i Obywateli, niewątpliwie w pracy swej i działalności służbowej, odczuwać będzie natchnienie ze świętych, mądrych i sprawiedliwych wskazań tradycji ojczystej.

ZYGM. TRZEBIŃSKI.

RZĄD A KOOPERATYWA ROLNICZE.

Jesteśmy świadkami coraz groźniejszego przesilenia gospodarczego. — Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna zdaje się nie mieć kresu w pogrzebie. — Wzrost drożyzny mas proletariatu w otchłani chorób, nędzy i śmierci głodowej.

Niewiele pomaga, zwykła płacy po wygranym strajku, gdyż drożyzna galopuje znacznie prędzej i brak środków żywności daje się coraz bardziej wyczuć.

Sytuacja liczących rzeczą bezrobotnych jest wprost nie do opisania. — Czas, najwyższy już czas rozpocząć bezkompromisową energiczną walkę z „chłodem, głodem, tyfusiem i bezrobociem”, gdyż klęska, rozlewająca się coraz szerzej po kraju, dziesiątkuje ludność i grozi nieuleczalnymi skutkami.

Czy walkę tę się u nas prowadzi? — Zaiste, jeżeli zechcemy zanaleźć w działalności Rządu w tym kierunku, jeżeli przypomnimy sobie ostatnie debaty w Sejmie w sprawach o prowizjach, groza nas winna przebiegać wobec tego niesłychanego rozpasania egoizmu klasowego, obzarności, żądzy chłobów i kapitalistów, miłośników nam panujących.

Przed kilku dniami podaliśmy w „Robotniku” tekst dokumentu gwarancyjnego, którym Rząd obdarzył kooperatywy rolnicze.

Świadczy on niejako, że w stosunku do rolniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych — tych jedynych u nas w kraju organizacji, stawiających sobie za zadanie bezkompromisową walkę z państwem, Rząd zajmuje bezwzględnie wrogi stanowisko.

Kooperatywy zwracają się do Rządu z prośbą o kredyt, lub gwarancję dla otrzymania towarów, sprowadzonych z angielskich Hurtowni, Stowarzyszeń współdzielczych. Po kilku miesiącach rząd odpowiada: pieniądze nie daje ani grosza, gwarancję zaś daje pod warunkiem, że zwartą część towarów odstąpię Pułapowi, a wszystkie pieniądze ze sprzedaży będą przelewane do kasy państwowej i ja będę nimi obrał.

Rząd tedy na kooperatywy chciał zrobić „lietwarski interes”.

Czy nie obchodzi i fałszu wobec tego są szumne deklaracje, składane przez pana Skulskiego po konstytuowaniu się nowego gabinetu. Przytaczamy je tutaj dosłownie.

Program większości Sejmu. — Postulaty rolnicze, w chwili obecnej:

- 1) Wyasygnowanie odpowiednich funduszy na zakup dla ludności pracującej żywności ubrań i obuwia.
- 2) Popieranie kooperatywy rolniczych oraz udzielanie im pożyczek na dogodnych warunkach.
- 3) Wyasygnowanie odpowiednich funduszy na opłacenie domów dla rolników, — budowa powinna rozpocząć się najdalej na wiosnę.
- 4) Jaknajszersze uruchomienie przemysłu.
- 5) Zagwarantowanie rolnikom otrzymanym zagonów do czasu ich zatrudnienia.

Deklaracja pana Skulskiego. (Sędzia drugi. Posiedzenie 105 Sejm).

„Poprawienie apropracji i zapobieżenie rolników w ubraniu i obuwie, jak również odciecenie opiekę rolniczych kooperatyw spożywczych i wytwórczych, oraz instytucji kulturalno — oświatowych przez udzielenie im odpowiednich pożyczek i za pomocą, popieranie akcji budowy domów, kolonji rolniczych i domów ludowych będzie jednym z poważniejszych zadań Rządu”.

W teorii, a w praktyce? Poruszamy jedną sprawę, a teraz inną.

Związek Rob. Stow. Spółdzielczych zwrócił się w lipcu ubiegłego roku o kredyt towarowy w Pułapie i gwarancję kredytu bankowego. Po długich rokowaniach Bilifski napisał na drugą już z kolei memorjał Związkowi:

„Udzielić gwarancji do dwóch milionów”.

Papier został skierowany do Rady ministrów. Nastąpiło przesilenie gabinetu i długie oczekiwanie. Nowa Rada ministrów na jednym ze swoich pierwszych posiedzeń odbyła posiedzenie z powrotem do ministerium skarbu dla zasięgnięcia informacji.

Pomimo, że ministrem skarbu informację o Związku zebrało i gwarancję w wysokości 2 milionów na Radę ministrów, sprawa pozostaje do dziś dnia niezakończona.

Co się tyczy kredytu towarowego w Pułapie, to p. minister apropracji uważa za stosowne ograniczyć go do 2 milionów. Kredyt zostaje przyznany dopiero w połowie stycznia r. b., kiedy to większa część materiałów wiktaryjnych, sprowadzonych z Holandji, była już przez Pułap rozprzedana.

Należy zwrócić uwagę, że Związek Rob. Stow. Spółdzielczych „apropruje” w chwili obecnej 250,000 osób, należących do rodzin robotników, — członków Stowarzyszeń Związkowych, i drugie tyle ludności robotniczej, zorganizowanej w Stowarzyszeniach, nie przystępującej jeszcze z tych innych powodów do Związku. Kredyt zatem towarowy w Pułapie wynosi zaledwie 4 marki na osobę.

Wróćmy jeszcze do sprawy gwarancji dla zszesniska kooperatywy na towary angielskie. Przypominamy, że towary tak bardzo potrzebne ludności robotniczej: ryż, herbata, kawa, mydło, obuwie i t. d. leżą na składach w Warszawie już od października ubiegłego roku, a ludność cierpi dotkliwie braki i zmuszona jest płacić za wszystko paskarskie ceny.

Obecnie sprawa tak stoi, że kooperatywy otrzymały od Hurtowni angielskiej kredyt trzyletni i zrzeczenie się ządania gwarancji państwowej.

Anglia tedy przysłała im z pomocą, podczas gdy Rząd polski chciał obstarwić swoją gwarancję lichwiarskimi warunkami...

(Robotnik).

KOMUNIKATY FOREIGN LANGUAGE GOVERNMENTAL INFORMATION SERVICE.

Washington, D. C.
Polish Bureau:
124 East 28th St. New York City.

AMER. CZERWONY KRZYŻ Z POMOCĄ POWRACAJĄCYM ŻOŁNIERZOM POLSKIEJ ARMII

WASZYNGTON, D. C. — Główna kwatery Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że przyjmie udział w niesieniu pomocy powracającym do Ameryki żołnierzom, którzy jako ochotnicy wstąpili do Armji Polskiej aby przyjąć udział w wielkiej wojnie. Pierwszy transport, składający się z 3000 żołnierzy, jest spodziewany w najbliższym czasie.

Na przedstawienie Departamentu Wojny, Czerwony Krzyż dostarczył, fonografy z rekordami, przybory artystyczne, książki i rozmaite gry towarzyskie, na dwa okręta Mercury i Princess Matoika, które obecnie odpłynęły do Antwerpii a w przeciagu dwóch miesięcy powrócą, wioząc na swych pokładach 5300 polskiej armji.

Środków na przejazd z portu do miejsca zamieszkania, dostarczył Polski Wydział Narodowy. Kantyny Czerwonego Krzyża obsłużą tych żołnierzy podczas ich przebywania w porcie, a Departament Wojenny pomoże im w razie potrzeby, służąc im tak w porcie jak i w barakach, gdzie żołnierze rozmieszczeni zostaną, zanim udać się do swoich miejsc zamieszkania.

DR. KAUFMAN

żyjący od 20 lat pomiędzy Polonią, mający dobre tycie jej i choroby, którym to podlegają. Specjalista Polak w leczeniu zastarzałych chorób: reumatyzmu, bólu serca, krzyżów, zawrót głowy, NERWOWOŚĆ, nieżyłoty krwi, zapalenie nerek i pęcherza, HEMOROIDY, leczy bez bólu i bóles. Przyjdzie do DR. KAUFMANA w Warszawie, który nie wyleczy przez innych lekarzy. DR. KAUFMAN, Specjalista Wszystkich Kobiecich Chorób i AKUSER leczy tych tylko, których osobliwa buda i leczy swą własną medycyną nie przez Postrz.

DR. KAUFMAN, 111 E. 7th St., NEW YORK.

Czy masz Paszport
Sprzedajemy Szyfkraty po cenach kompanicznych, na wszystkie linie okrętowe. Aplikacje na paszporty wydajemy bezpłatnie.
WYSYŁAMY PIENIĄDZ po dziennym kursie do POLSKIEJ POCZTYWOCZ KASY OSZCZĘDNOŚCI, tudzież do osób prywatnych. Dostarczamy własnoręcznie podpisy PRZYJMUJEMY PIENIĄDZ na książeczki procentowej planu 4 procent od sta. Wszelkie informacje udzielamy bezpłatnie.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. ROG. 4th UL. NEW YORK

Komisja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, dostarcza żywność i ubrania dla wielu z tych żołnierzy i czyni wszystko, aby uprzyjemnić im czas oczekiwania na wyjazd, w rezultacie czego moralne zadowolenie żołnierzy pozostaje wysoki.

NIE DOTYKAĆ UST REKAMI.

WASZYNGTON, D. C. — Wielka ilość zarządków mikrofonów przedstawia się do organizmu przez dotykanie ust brudnymi rekami, a gdyby ludzie nauczyli się trzymać ręce czyste, wiele wypadków zarządków chorób zostałoby zmniejszonych.

Wiele osób — ślini palce, liżące papierowe pieniądze, przewracając kartki czytanej książki lub spełniając tym podobne czynności. Pieniądże papierowe i czytane książki, będąc już przedtem używane przez setki i tysiące osób, które dotykały się tych przedmiotów w wieloletniej, wypadków, brudnymi rękami, noszą na sobie miliony mikrofonów, które przy dotknięciu osiadają na palcach, a następnie wraz ze śliną dostają się do ludzkiego organizmu, powodując choroby.

W związku z powyższym Wydział Służby Zdrowia, przy Departamencie Skarbu, wydał poniższe proste prawa higieny, które przestrzegając wielu chorób można zapobiec. Prawidła te są następujące: MYĆ RĘCE przed jedzeniem, przed przygotowaniem pokarmów, po wyjściu z ustępu, po odwiedzeniu chorych i po dotknięciu się brudnych przedmiotów.

TRZESNIENIE ZIEMI W 1919 ROKU.

WASZYNGTON, D. C. — Biorąc atmosferę przy Departamencie Rolnictwa, po otrzymaniu raportów, ze swoich stacji, porozmieszczone w górach, oceanach, że w 1919 roku było 87 wypadków trzęsienia ziemi, — podczas gdy w poprzednim roku było ich 127. Znaczną większość tych trzęsień ziemi były tak lekkie, że nie podawano ich do publicznej wiadomości.

Najwięcej wstrząśnień dalo się odczuć w dolinie Mississippi. W okręgu obejmującym południowy Arkansas, południową Indianę, zachodnią Kentucki i zachodnią Tennessee, było 20 trzęsień ziemi a tylko jedno trzęsienie zanotowano w północno — wschodnim Missouri i w Washington, D. C. W wielu zanotowanych trzęsień nie dałoby się odczuć, gdyby nie seismograf (przyrząd) do notowania trzęsień ziemi, które są tak delikatne, że zanotują każde wstrząśnięcie na całej kuli ziemskiej.

BIURA KONSULATU.

Polskiego mieszczą się na 3-iej Ave., pod nr. 953 — 955 (róg 57-iej ulicy). Urzędowe godziny przyjęć codziennie od 10-iej rano do 1-jej po południu, oprócz niedzieli i świąt. W soboty biura są zamykane o godzinie 12-iej po południu.

CHOROZY BEZNADZIEJNIE

Jestli cierpicie — nie traciecie nadziei. W New Yorku jest doktor który ma 25 lat praktyki i w nim mozebyciec polozyc zaufanie. Doktor ten nazywa sie dr. Leonard Landis. 140 E. 22nd St. New York. Jest on bylým asystentem szpitala St. Jevue i Lebanon. Idzie do niego poniewaz bez pomocy nie wyzdrowiecie nigdy. Dlaczego wiecie o doktorze? Pomocil on tysiacom. Godziny biurowe od 10 do 7. W niedziele od 10 do 3.

DR. L. LANDIS
140 EAST 22 STREET NEW YORK, N. Y.
Pomiedzy 3rd i Lexington Ave.
Zalozone 25 lat temu. Przyjdziecie po ksztalczke.



Baczność Polacy i Polki z New Yorku i okolicy!

ZAWIADAMIAMY, IŻ OTWARTA ZOSTAŁA

SZKOŁA WIECZORNA POLSKA AKADEMJA

Wszelkich krajów Męskich, Damskich, Dziecinnych i t. d., do wchodzą w zakres krawiecki, po najłatwiejszej metodzie Parysko-New Yorkiej. — Kto chce się uczyć fachu krawieckiego na kostiumy i gotowe ubiory, niech się zgłosi do zapisania się w każdy wieczór — z wyjątkiem Świąt i Niedzieli — o godzinie 8-iej wieczorem. — Kurs trwa tylko dwa miesiące — opłata za kurs po \$25.00 za gotówkę lub na spłaty tygodniowe.

Prof. Ign. P. Cwirko i B. Wasilewski
101 E. 8th STREET (ST. MARKS PL.) NEW YORK, N. Y.

Wiadomości z Polski

PRZEBUDOWA TORÓW KOLEJOWYCH.

Lwów. — Władze wojskowe przystąpiły do przebudowy torów kolejowych na liniach Złoczów—Tarnopol Wołoczyska, Płoskirów i Kamieniec Podolski. Prace będą ukończone w przeciągu 3 tygodni. W ten sposób Warszawa i Lwów otrzymają bezpośrednie połączenie z temi miejscowościami.

REDAKTOR „THORNER ZTG.” POD JADEM.

Poznań. — Przeciw redaktorowi „Thorner Ztg.” zawieszono przez władze polskie, wdrożono postępowanie sądowe z par. 131 niemieckiego kodeksu karnego za szereg artykułów traktujących o stosunkach między rządem niemieckim, o zrozumieniu marki polskiej z niemiecką w Polsce.

Zwolnienie urzędników niemieckich w Poznaniu

Poznań. — Niemiecka gazeta „W Gmündzdu „Der Gesellige” dowiaduje się, że 1 kwietnia nastąpią masowe zwolnienia urzędników niemieckich w Poznaniu: między innymi straci na posady 1600 Niemców. Z urzędników niemieckich w Poznaniu na pozostałe na stanowiskach od kwietnia z 25 wyższych urzędników z akademickim wykształceniem 8, ze 105 sekretarzy 37, z 63 asystentów 17, z 44 kancelistów 21.

O PRZYŁĄCZENIE SO- BOTY I OLIWY DO POLSKI

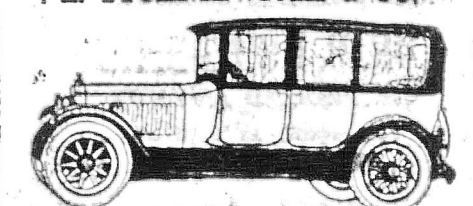
Gdańsk. — W niedzielę, odbył się w Sobotach wiec ludowy, na którym uchwalono domagać się, aby miasta Coboty i Oliwa przyłączone zostały do Polski.

DRZEWO DLA POLSKI.

Gdańsk. — „Dziennik Gdański” donosi, jak, się dowiadujemy, polski zarząd lasów na Pomorzu pozwolił na przekazanie traktom w Polsce drzewa okrabiego, zakupionego od rządu niemieckiego.

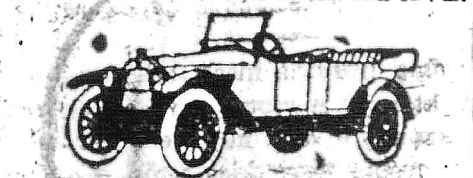
AUTOMOBILIOWA

TECHNICZNA SZKOŁA
I FABRYKA
Ponny kurs polski i polsko-angielski
przy osobistym nadziedzie nauczyciela
L. TYCHNIEWICZA & CO.



Nauka zestawiania, rozbiierania, naprawy, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach. Nie porównujemy naszej Szkoły z innymi. Przyjście osobiste i obejrzycie naszą szkołę nim wstąpić do drugiego. Gwarantujemy nauczyć każdego. Dajemy dyplomy. Odpowiadamy na listy.
L. TYCHNIEWICZ & CO.
501 East 17th Street, New York City

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 EAST 14th ST. NEAR 3rd AVE.



Uczymy Was w Waszym rodzinnym języku jak naprawić i wadzić nowego systemu automobilami. Codziennie od 1 do 3 i od 7 do 9 wieczorem.

Copenhagen

NOWA WIELKA 10ct. paczka
TERAZ NA SPRZEDAŻ GWA-
RANTUJEMY

Jeżeli kupicie Snuff jest teraz i był zawsze absolutnie czysty. Jeżeli twój kupiec nie ma na składzie sami ci go dostarczymy pocztą tak długo, aż on sam ci go będzie w stanie dostarczyć. Przyjmujemy marki pocztowe.

Copenhagen Chewing Snuff jest do użycia.

WEYMAN BRUTON COMP.
1107 Broadway, New York.

DETECTIVE BIURO
pod Dyrekcją
POLICE RESERVE CAPTAIN
DETECTIVE MICHAEL GELLES
299 BROADWAY, POKÓJ 907
NEW YORK.

Załatwia rozmaite kryminalne sprawy, w razie was kto okrzydził. Posiadamy prawa policyjne.
Wasz do usług
Detektyw Michael Gelles.

Szanowni Rodacy

Mamy zaszczyt zawiadomić Was, że od 10 lutego, b. r., wysyłamy do Galicji, jakoteż do całej Polski tylko Polskie Marki, gdyż tego wymaga Rząd Polski. — Pieniądże wysyłamy pocztą i telegraficznie po najniższym dziennym kursie, jak najszybciej, najbezpieczniej i pod zupełną gwarancją. Spieszcie się z wysyłką pieniędzy swej rodzinie lub też do krajowych banków i Kas Oszczędności, gdyż kurs idzie już w górę. — Przyjmujemy pieniądze, jako depozyt na procent. — Sprzedajemy Szyfkarzy na wszystkie linje.

NEMETH STATE BANK

JAN NEMETH, Pres.

MAIN OFFICE: 10 East 22nd Street,
BRANCH OFFICE: 1957 — 2nd Ave.
NEW YORK, N. Y.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI — Polska Księgarnia.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Katalog wysyłam bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.

EUGENJUSZ HECK
Polski Zakład Fryzjerski. Ostrzenie, sprzedawanie brzytwy. Stawianie Bańki. — 131 E. 7-ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK. Pocztówek własnego nakładu, artykułów religijnych, grzywek gwarantowanych, paków i t. d. Katalogi wysyłamy na żądanie. F. FORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polska Fabryka SKRZYPIN pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP. Skład Hurtowny i Detaliczny.

Wszelkie przybory w sapasie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmujemy ob-stalunki na większe ilości po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK GIBAS, właściciel.
137 E. 7th St., New York, N. Y.

Kwartalnik i Wolin. Polscy Pogrzebowi przy parafii św. Stanisława B. M. — 123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

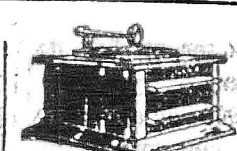
J. GADZIALA
Obecny Skrzypek w Kriens Symphon Orchestra (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypkach, fortepianie oraz na dętych instrumentach, początkującym i awansującym. Ceny niskie.

288 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE

Zawiadamy, że przeprowadziliśmy filje naszego biura adwokackiego po 116 East 7th Street, w New Yorku. — Załatwiamy wszelkie sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach. Godziny biurowe od 9-iej rano do 9-iej wieczorem. — Tel. Forsyth 9930.

POST & HORN
— Przyjmujemy aplikacje na paszporty.



Wny skład gramofonów, motorów i rekordów. Przyjmujemy wszelkie repara-cje gramofonów.

F. Ślaski, Felix Phonograph and Supply Co., 139 Ave. A. róg 9 ul. New York. Hurto

JAN W. SUPEL
KONTRAKTOR INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH. GŁÓWNE BIURO: QUEENS BOULEVARD and WOODHAVEN AVE., ELMHURST, L. I. TELEFON: NEWTON 1031—J.

W. A. Woźniak dostarcza doborowej muzyki na wszelkie okazje. 445 E. 6 ulica, 2 piętro, New York.

W. Bialski, Skład lekarstw i Księgarnia, 125 E. 7 St. New York City.

POPIERAJĄCIE JEDYNY POLSKI SKŁEP MASARSKI

Wielki wybór wędlin, synek kielbas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Po-leca się łaskawej pamięci Szan. Pol-skiej, Bracia SAPETA, 189 Ave. A. (pom. 11 i 12 ul. New York City).

Tel. 5896 Stuyvesant.

RESTAURACJA WAWEN
517 East 13th St. New York, N. Y.

J. POL
Pierwszorządna Pracownia Krawiecka. 126 East 7. ul. New York.

J. SIERŻANT
Damski Krawiec. 131 E. 7-ma ulica, New York City.

Franciszek X. Waseter Adwokat.

136 E. 7 ul. New York. Tel. Orch. 3688.
Fr. W. Matytkiewicz. Jedyń polski Zakład Jubilerski, 123 E. 7 ulica, New York City.

Zakład Kwiatnarski świeżych kwiatów Jana Falowskiego, 329 Ave. A. róg 14 ul. New York.

POLSKA PIEKARNIA I RESTAURACJA
159—8-ma Ave. w New Yorku. (Róg 18-iej ulicy)

L. Kaczmarek, W. Błazewicz, właśc.

JAN MACHOZYŃSKI, Reparatorem obuwia 644 E. 13 ulica, New York.

Polska Krawczyca, wykonuje roboty damskie, stannowe, po cenach umiarkowanych, według najnowszej mody. S. Krupka, 345—3rd Ave. poniedziałki 25 i 26 ulica.

Brooklyn-Williamsburg

A. WYDRYŃSKI, 187 Bedford ave. Wmsburg, Brooklyn. Polski Skład Cukierki, cygara, zabawki dla dzieci, gazety i przybory do pisania.

Brooklyn - GREENPOINT.

W. ADAMSKI
Polski Skład Obuwia 192 Driggs Avenue, Brooklyn. — naprawia ciw polskiego kośa.

Polski Fotograf, Alexander Stadie, 795 Manhattan Avenue, Brooklyn. — Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarz polski, Notariusz Publiczny. A. S. BACZYŃSKI, 178 Driggs ave., Tel. Opt. 543. Brooklyn.

Polski skład knurów i walców. W. SERAFINOWICZ, 273 Driggs av. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI
Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterje. — Proszę swoich Rodaków, odwiedzić mój zakład. 187 Kent Street, Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)

CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. "White Eagle" Retail Shoe Store, Incorporated, 977 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI—STRASINSKI
Polski sklep galanterijny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubrań.

A. WIECZKIEWICZ, 183 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanterijny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

POTRZEBA CHŁOPCÓW DO SPRZEDAWANIA GAZET "NOWY ŚWIAT" 424 E. 9th St.

DO KRAJU

Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie, przy lekkim sąleciu, niech się zwróci do:

GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

DR. JACOB MARGULIS

65 EAST 7th STREET (pomiedzy 1 i 2 Avenue)
TELEPHONE ORCHARD 342.
LECZY WSZELKIE CHOROBY
Godziny biurowe: 8—10 rano, 1—2 popoł. 6—8 wieczorem.

ROSALIE F. JANOR

Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych Sprawach. — Główne Biuro: 302 Broadway, New York City. — Wieczorami w domu, 128 W. 13th St.

CZYTAJCIE "NOWY ŚWIAT"

Najświeższe wiadomości z Polski, Ameryki i całego świata!

CZYTAJCIE "NOWY ŚWIAT"

Najświeższe wiadomości z Polski, Ameryki i całego świata!

BOLESŁAW PRUS (Aleksander Głowacki).

FARAON

CZYLI WALKA DUCHOWIENSTWA O WŁADZĘ.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Niech bogowie bronią, ażebyśmy w tym czasie używali trunków rozwesalających! Płyn, który wynalazł mój piw niecz, nie jest piwem... Porównałbym go raczej do wina, nasyconego piżmem i wonnemi ziołami.

Bardzo stosowny napój, gdy pan nasz przebywa w dzielnicy zmarłych, nad którą ciągle unosi się woń piżma i ziół balsamicznych.

Tak przez siedemdziesiąt dni martwił się dygnitarze.

Pierwsze drgnienie radości przebiegło Egipt wówczas, gdy z dzielnicy zmarłych dano znać, że ciało władcy wydobyto z kapieli sodowej i że balsamiści i kapłani już spełniają nad niem obrządki.

W tym dniu poraz pierwszy ostrzyżono włosy, usunięto błoto z twarzy, a kto

miał ochotę, umył się. I w rzeczy samej, już nie było powodu do martwienia się. Horus bowiem znalazł zwłoki Ozirisa, władca Egiptu, dzięki modłom kapłanów i "Księżdz Zmarłych", stawał się równy bogom.

Od tej chwili nieboszczyk faraon Meramen-Ramzes urzędowanie nazywał się "Ozirisem"; nieurzędowanie bowiem na zywano go tak natychmiast po śmierci. Wrodzona wesołość ludu egipskiego zaczęła brać górę nad żałobą, szczególnie wśród wojska, rzemieślników i chłopów. Radość ta przebiegała niekiedy nieprzystojne formy pomiędzy ludem prostym.

Nie wiadomo bowiem skąd, zaczęły kraść pogłoski, że nowy faraon, którego lud cały już kochał instynktownie, że młody pan chce zająć się poprawieniem dolę chłopów, robotników, a nawet niewolników.

Z tego powodu zdarzało się (rzecz nie słychana), że murarze, stolarze i garnicarze, zamiast pić spokojnie i rozmawiać o swoim fachu, lub interesach rodzinnych, ośmielali się w szynkowniach narzekać nietylko na podatki, ale nawet sarkać na władzę kapłanów. Chłopi zaś zamiast czas wolny od roboty poświęcać modlitwom i pamięci przodków, mó

wili między sobą; jakby to było dobrze, gdyby każdy z nich posiadał kilka zagonów gruntu na własność i mógł odpoczywać co siódmy dzień!

O wojsku, a szczególnie w eudziomskich pułkach, niema co wspominać. Lu-dzie ci wyobrażali sobie, że są najznakomitszą klasą w Egipcie, a jeżeli nie są, to wnet będą, po jakiejś tam szczególnej wojnie, która ma wybuchnąć.

Za to nomarchowie, szlachta siedząca w miejskich majątkach, a nade wszystko arcykapłani różnych świątyń, uroczyście obchodzili żałobę po zmarłym panu, bez względu na to, czy już było cieszyć się, gdy faraon został Ozirisem.

Ścisłe rzeczy biorąc, nowy władca do tychczas nikomu nie zrobił krzywdy, więc przyczyna smutku dostojników był tylko pogłoski, te same, które radowały lud prosty. Nomarchowie i szlachta cierpi na myśl, że chłop może przynosić przez pięćdziesiąt dni w roku, a co gorsza — posiadać na własność ziemię, choćby tylko w rozmiarach, wystarczających na zbudowanie grobu. Kapłani błędi i zaciskali zęby, patrząc na gospodarstwo Ramzesa XIII i sposób w jaki ich traktował.

Rzeczywiście w pałacu królewskim zaszły ogromne zmiany.

Faraon mieszkanie swoje przeniósł do jednego z gmachów skrzydłowych, w którym prawie wszystkie pokoje zajęli generałowie. W suterynach ponieśli żołnierzy greckich, na piętrze gwardję, w pokojach znajdujących się wzdłuż muru — Etpopów wartę dookoła pałacyku trzymali Azjaici, a przy komnatach jego świątobliwości kwatrował ten szwadron, którego żołnierze towarzyszyli panu w czasie pościgu za Tehen-ną, przez pustynie.

Co gorsza — jego świątobliwość, pomimo tak niedawnego buntu Libijczyków, przywrócił im swoją łaskę, żadnego nie skazał na karę, owszem — obdarzał ich zaufaniem.

Prawda, że korpus kapłanów, który był w głównym pałacu, został w nim i odprawiał obrządki religijne pod przewodnictwem dostojnego Sema. Ale: ponieważ kapłani nie towarzyszyli faraonowi przy śniadaniu, obiedzie i kolacji, więc ich żywność stała się bardzo niewykłintna.

Napróżno święci mężowie przypominali, że muszą karmić przedstawicieli dziesiętnastu dynastji i mnóstwo bogów. Skarbnik, zmiarkowawszy intencję faraona, odpowiedział kapłanom, że dla bogów i przodków wystarczą kwia-

ty i wonności, a że sami prorocy, jak na kazuje moralność, powinni jadać jęczmienne placki i popijać wodą lub piwem. Dla poparcia swoich grubiańskich teorii, skarbnik powoływał się na przykład arcykapłana Sema, który żył jak pokutnik, a co gorsza, mówił im, że jego świątobliwość, wraz z generałami, prowadził żołnierską kuchnię.

Wobec tego kapłani pałacowi w milczeniu poczęli zastanawiać się: czy nie lepiej zrobić, gdy opuszczą dom królewski, a przeniosą się do własnych schronień obok świątyń, gdzie będą mieli lżejsze obowiązki i głód nie będzie im skrecał wewnętrzności?

I może uczyniliby tak natychmiast, gdyby najdosłojniejszy Herhor i Merfres nie rozkazali im "wytrwać na miejscu".

Ale i położenie Herhora przy nowym panu nie mogło nazywać się pomyslnem. Do niedawna wszechwładny minister, który prawie nie opuszczał pokoiów królewskich, siedział dziś samotny w swoim pałacyku i nierzadko widywał nowego faraona przez całe dekady.

Ciąg dalszy, nastąpi).

WIECZOREM
nie kładź się do łóżka, zanim nie przyjmiesz dwa cukierki Partola dla zdesynfekowania żołądka i kiszek i dla wypędzenia wszystkich tych trucizn, które nagromadziły się w organizmie podczas dnia.

RANO

nie wychodź ze swego domu, póki nie przyjmiesz dwóch Partolów, by dać swojej krwi i nerwom swym te substancje, które spożyjesz podczas dnia. Będziesz silniejszym i zdrowszym i będziesz mógł więcej pracy zdziałać bez zmęczenia.

Pudełko Partoli 1 dolara, 6 pudełek 5 dolarów. Flaszka Partology \$1.25, 5 flaszek 5 dolarów, w pierwszej APTECE PARTOSA, 160 SECOND AVENUE, NEW YORK, N. Y.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Poniedziałek — Wiktoria, m.
Wtorek — Hermenegildy.

INFORMACYJNA BROSZURA DLA WYSLUŻONYCH ŻOŁNIERZY.

W celu dania odpowiedzi na tysiące pytań, dotyczących się Asekuracji Wynagrodzenia i Odszkodowania, niemi zaspywane jest Biuro Asystenta Sekretarza Wojny, wydana została broszura wyjaśniająca wszelkie tego rodzaju sprawy.

W tej broszurze jest wyjaśnione: jak żołnierze mają opłacać asekurację po zwolnieniu ze służby; jak obecna

asekuracja może być przemieniona na sześć rozmaitych form stałej rządowej asekuracji; jak wznowić nieopłaconą asekurację; jak za pośrednictwem służby publicznej zdrowotności lub Amerykańskiej Legii, zwolnieni żołnierze mogą otrzymać wynagrodzenie, jaka jest różnica w wynagrodzeniu za czasową i stałą niezdolność do pracy i wiele innych z tem związanych kwestji znajduje wyjaśnienie w omawianej broszurze.

Ponieważ w armji służyło 4,000,000 żołnierzy, przeto jest tyle rozmaitych kwestji, na które w ogólnej formie nie można dać odpowiedzi, przeto w ważniejszych sprawach zwolnieni żołnierze powinni się zwracać do miejscowych oddziałów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, lub pisać po informację na adres: Lieutenant Colonel Matthew C. Smith, Office of Assistant to the Secretary of War, Service and Information Branch, Council of National Defense Building, Washington, D. C., tam również można otrzymać wyżej omawianą broszurę.

KOSZTA PRZEWOZU POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY.

Sekretarz wojny, Baker, zwrócił się do Kongresu z prośbą o wyasygnowanie sumy 21,549,000 dolarów na pokrycie kosztów przewiezienia do Ameryki ciał poległych w wielkiej wojnie, amerykańskich żołnierzy, spoczywających obecnie na cmentarzach we Francji.

DZIECI ŻOŁNIERZAMI W POLSCE

Jednym z podziwiania godnych odkryć, zrobionych przez pracowników Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce jest znalezienie dzieci jako żołnierzy w Armji Polskiej, w wieku

od 14 do 18 lat i młodszych. Ila tych młodych chłopców walczy w Polsce, trudno określić, ponieważ rozmaicie podają wiek starszy, lecz znajduje się ich tam setki, w uniformach wojskowych, zwykłe za dużych, z miłym uśmiechem na dziecinnej twarzy.

W szpitalu wojskowym w Dźwińsku, Major Owen Kruger, z Kansas City, Mo., znalazł czterdziestoletniego chłopca nazwiskiem Mieczysław Borocki, który mając zaledwie jedenaście lat, zgłosił się z armją, a obecnie został zwolniony i pracuje jako posłaniec Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie.

Jako jedenastoletni chłopiec wstąpił Borocki do Pierwszego Polskiego Legionu i był świadkiem historycznej i największej w świecie bitwy przy Mazurkach Jeziorach, dnia 15 sierpnia, 1915 roku; służąc w Szóstce Baterji, 10-ej Brygadzie, 8-mej Dywizji Artylerji, razem z nim służyło w tej Baterji ośmiu innych chłopców, w której to bitwie otrzymał ranę w szyję, zadaną niemieckim bagnietem. Po przyjeździe do zdrowia, powrócił do swej baterji, przyjmując udział w wielu bitwach aż do 15 lipca 1918 roku, kiedy został wzięty przez Niemców do niewoli.

Po prawie dwuletniej bytności w niewoli niemieckiej, udało mu się uciec i po wielu trudnościach dotrzeć do rodziny w Warszawie. Po przybyciu na miejsce, nie zastał nikogo, poinformowano go tylko, że ustępujący Rosjanie zabrali rodziców do Rosji.

Usłyszawszy poraż pierwszy o Amerykańskim Czerwonym Krzyżu, — znajdującym się w Białymstoku, i że pracownicy tegoż pomagają mu w odnalezieniu rodziców, udał się tam, odbywając całą drogę z Warszawy piechotą. Leżąc w Białymstoku nie natrafił na ślad rodziców, natomiast poinformowano go, że znajdzie ich w Wilnie, dokąd znów udał się piechotą, a przybywszy do Wilna, był cały w łachmanach, bez pieniędzy, głodny i wycieńczony.

Po otrzymaniu kąpieli, nowego ubrania i jedzenia, Borocki po kilku dniach odżył, a nie znalazłszy śladów gdzie mogą się znajdować jego rodzice, zaprzestał na razie poszukiwań.

Borocki nie chciał się swemi przeświadczeniami, a zapytany, zbywa lakonicznie odpowiedziami. Trudno jest przewidzieć co z sobą zamysła zrobić na przyszłość, najprawdopodobniej powróci do swojej baterji i nadal walczyć będzie w obronie swej ojczyzny jak to czyni setki chłopców, starców i kobiet. Bo taką jest ich miłość do kochanej Ojczyzny.

PRZYWÓZ TOWARÓW W LUTYM.

Przywóz towarów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych w miesiącu lutym r. b., przez jeden tylko port w Nowym Yorku, zwiększył się o 10 procent w stosunku do przywozu w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Nadesłane raporty wykazują, że wartość towarów przywiezionych w lutym 1919 roku, wynosiła sumę 260,144,811 dolarów, a w lutym w 1918, tylko 110,759,849 dolarów.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek dnia 12 kwietnia, o godzinie 8-ej wieczór odbędzie się MIĘDZYDZIELNICOWE POSIEDZENIE K. O. N. w Domu Narodowym, 404 East 15 St., na które Dzielnica 175 zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Sprawy ważne. Przyjeżdża gość z Polski, WACŁAW SIEROSZESKI, więzień polityczny, literat, bohater z wojny o niepodległość Polski.

W tej sprawie przemawiać będzie ob. Kulakowski.

Wstęp wolny dla każdego.

Z. Bogdański, sekret.

TEATR LUDOWY

Wystawia dnia 25 kwietnia, w Washington Irving High School, Irving Place, między 16-tą i 17-tą ulicą, wspaniałą sztukę poraż pierwszą w New Yorku pod tytułem: "ARRESTOWANIE PIŁSUDSKIEGO".

Biorą udział wybitne siły artystyczne, jak ap. państwo Bandursey, Mayer i inni.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

LISTY DO ODEBRANIA.

MICHAŁ BANECKI od rodziny z powiatu Baranowieckiego w Międzyzdrojach.
J. WOLYNIEC z Motolca, w Wileńskim.

DR. B. HOHENBERG

Młody lekarz ze starego kraju, a ogólnie znany w New Yorku i okolicy, leczy z najlepszym i pewnym skutkiem wszelkie niedomagania kości, stawów, pierścionków, wstrząsów, nerek, różne objawy reumatyzmu, hemoroidy, różnego rodzaju choroby skóry i narządów.

Dokonywa wszelkich ciężkich operacji u mężczyzn, kobiet i dzieci w swoim oficyu, lub w prywatnym szpitalu. Specjalnie zaś przepuklinę i ślepkę (Appendicitis) przy pomocy specjalisty-chirurga z Wiedni.

Kto by nie mógł przyjąć oświadczenia, niech listownie opiszcie o całym zafazaniem swą chorobę, i dostaniecie skuteczny, bezpłatny poradę. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

DR. B. HOHENBERG

304 SECOND AVENUE, (pomiędzy 17 i 18 St.) NEW YORK CITY.

Godziny ofisowe:
Odczytanie o godzinie 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem.
Telefon: STUYVESANT 1882.

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

Orgja cen. — Spekulacja wszelkiego rodzaju. — Paskarstwo i lichwa. — Żądza użycia. — Łatwość wydawania bezwartościowych pieniędzy.

Ogólna drożyzna niesłychany wzrost, na które z zawrotną szybkością podnoszą się z dnia na dzień, jest, co do ogólna wszystkich państw zarówno zwycięzców, jak i zwyciężonych. Leżąc w państwach pobitych, — w Niemczech np. proces ten odbywa się w formie bardziej ostrej i jaskrawej. Opisuje go specjalny korespondent paryskiego „Le Petit Journal” w ostatniej swej korespondencji z Berlina.

Drożyzna w Niemczech.

Ostatnia fala drożyzny rozpoczęła się mniej więcej w Niemczech w środku listopada i w ciągu dwóch miesięcy, do 15 stycznia, ceny na wszystkie artykuły podniosły się mniej więcej od 100 do 500 proc. — Chleb np. podrożał z 70 fen. na 1 m. 60 fen. cukier z 4 mk. do 12 mk., ser z 18 mk. do 40 mk., obuwie z 50—60 do 200—300 mk., ubranie 700—900 mk. do 1700—3000 mk., Ceny przedmiotów żywnościowych, jak np. pomarańże, czekolady win i td. wzrosły, znacznie więcej. Taryfy kolejowe podwyższone w październiku o 50—100 proc., podniesione zostały ponownie o 100 proc.

Lokata kapitałów w rzeszach.

Nabywanie rozmaitych rzeczy, jak np. futer, dywanów, mebli, jest uważane obecnie w Niemczech za największą lokatę kapitału. To też wydzierane są te przedmioty przez wszystkich, przechodzą w ciężką rękę o cenie, z ręk do ręk. W gazetach często spotykają się ogłoszenia tego rodzaju: „za wszelką cenę kupię fortepian”, „placę za 1 metr kw. dywanów perskich po 300 mk. i drożej”, i t. p.

Przyczyna drożyzny.

Są one niemiernie złożone i wielorakie. Pewien krawiec berliński, przytoczył następujące przyczyny drożyzny ubrań: 1) zniżka kursu marek, co wywołało podrożenie materiałów, sprowadzanych z Anglii przez cło; 2) specjalne podatki; 3) zwykła cena podszewki; 4) zwykła cena dodatków; 5) brak towaru; 6) zwykła zarobkowość; 7) niezbyt do sto aunkowego wzrostu czystego zysku.

Oto dla jednego tylko artykułu aż 7 przyczyn drożyzny. Wszystkie one raz wzięte pechają ceny coraz bardziej w górę.

Spekulacja.

A przyłącza się do nich jedna przyczyna, wspólna dzisiaj wszystkim państwom, wszystkim narodom — spekulacja.

W Niemczech panoszy się ona w sposób niesłychany. Magazynowanie towarów, paszek, chęć otrzymania nie słychanych zysków, ciągle zmieniający cenę z dnia na dzień, dzisiaj rodzaj hazardowej — oto przyczyny jeszcze bardziej zaostrzające kryzys.

Konkurencja, obniżająca ceny, jest już pojęciem przedpotopowym.

Każdy stara się sprzedać nie taniej od konkurenta, lecz drożej. „Największy sklep w Berlinie” — doprawdy byłoby to dzisiaj niemożliwą reklamą.

Żądza użycia.

Z tej niepewności sytuacji, z tej obawy, że posiadany dzisiaj pieniądź

PEPŁOWSKI POWIADA
KTO CHCE DOM SWÓJ ROZWESELIĆ, NIECH ZWIEDZI SKŁAD GRAMOFONÓW JANA STOJOWSKIEGO

Są tam gramofony różnego wyrobu, jak również największy wybór rekordów na Brooklyn i okolice w dwu-piętrowym składzie, w którym mieści się wybór 60 Gramofonów i jest jeszcze za mało dla pomieszczenia klientów.

Pięć lat egzystencji daje najlepszą gwarancję, za rzetelność prowadzenia.

Kto raz zwiedził skład Stojowskiego, zostaje stałym odbiorcą i sprowadza swoich przyjaciół.

Za gotówkę lub na łatwe spłaty można wybrać Gramofon do gustu.

Dodajemy rekordy do każdego Gramofonu na spłaty.

JAN STOJOWSKI
579 GRAND STREET
BLISKO LORIMER STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: STAGG 903.

Jutro obniży się w swej wartości o połowę — rodzi się chęć pozbycia się go dzisiaj jeszcze, chęć wykorzystania jego dzisiejszej wartości, a co za tem idzie — chęć użycia.

Pieniądze wyrzucą się na prawo i na lewo, nie zamysławiając się ani na chwilę nad dniem jutrzejszym.

Teatry „przepełnione, w restauracjach trudno o stół, do kin ludzie stają w ogonki — byle zagłuszyć niepokój, byle zapomnieć o niepewności losu, byle wydać te przeklęte setki i tysiące papierowych świstków.

Pokojuśka kupuje sobie lakenki, i plaćce, trochę drwiące, trochę z dumą mówi „3 miesiące mej pensji”. Szampan kosztuje 300 mk. butelka. Nigdy tyle go nie pijało. W salach na Leipziger strasse daje przedstawienia balet rosyjski w strojach... eeh! ściśle mówiąc bez stroi. Krzesła kosztują 100, 200 i 2500 marek. Śnia wyprzedzając jest co wieczór.

Tak się żyje dzisiaj w Berlinie. — Leżąc czyż tylko w Berlinie? smutnie zapytuje korespondent francuski.

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

IDZIEMY NAPRZÓD.

Kraków. — Ruch spółdzielczy, jaki w ostatnich czasach ogarnął masy, rozwija się coraz bardziej. Z małego poczęty Związek stow. spółdzielczych „Proletariat” w Podgórzu rośnie w siłę dzięki poświęcającej pracy swych funkcyjnarzy i należytym zrozumieniu idei współdzielczej wśród członków. Niedługo obejmie swoją działalnością całą Małopolskę. Ale i poszczególne stowarzyszenia spożywcze rozwijają ruchliwą działalność. Zwłaszcza kooperatywy chłopsko-robo-robotnicze wykazywać zaczynają coraz większą żywotność. Silne związki powstające powstają jedne za drugimi, aby w najbliższym czasie zgłosić się w jedną całość. Pominając już istniejące związki jak żywiecki, chrzanowski i wielicki, z radością i dumą musimy zaznaczyć, że w ostatnich czasach powstały dwa nowe. Są nimi: Związek powiatowy chłopsko-robo-robotniczy w Nowym Sączu.

tworzenie pierwszego z nich uchwała konferencja pełnomocników delegatów zwołana w tym celu w ubiegłą niedzielę 29 lutego. Po zagajeniu przez tow. Mazurka, obrano przewodniczącym tow. Morawskiego. O celach i zadaniach związku referował tow. Dr. Nelken, poczem przedłożył zebrany statut związku i objaśnił zasadnicze jego punkta. Rozwinięta się dłuższa dyskusja, poczem zgromadzeni uchwalili założenie związku i przyjęli przedłożony statut. Przystąpiło następnie do wyboru Rady nadzorczej, której przewodniczącym wybrano tow. Klemensiewicza. Do Zarządu weszli tow.: J. Morawski, Stanisław Surma, Jan Federyga. Biuro Związku mieścić się narazie w domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowski i urzęduje we wtorki i piątki. Związek reprezentuje około 20 tysięcy członków.

Jak nam donoszą z Nowego Sącza w skład tamtejszego Związku weszło narazie 10 konsumów z przeszło 4000 członków. W najbliższym czasie wej dzie dalszych pięć.

Jak widzimy, ruch spółdzielczy nie tylko kroczy wielkimi krokami naprzód, ale tworząc związki, które złączają się w maciolskim Związku „Proletariat” budując swój byt na zdrowych podstawach, a to przez dążenie do centralizacji i uproszczenia administracji.

Idziemy naprzód. Przez twardą pracę do wytkniętych ideałów.

Nie zrażają nas chwilowe niepowodzenia i staki wrógów. Jesteśmy silni, niezłomną wolą i światłą ideą. „Trzeba jeńo chcieć — chcieć niemożliwego, chcieć aż do śmierci. Wszelka pomoc

jest bezużyteczna tam, gdzie ktoś nie chce tego, czego jeszcze nie może”. A my chcemy i potrafimy.

KALENDARZYK ZABAW.

17 Kwietnia. Zabawę Kwiatuskową urządza Chór św. Elżbiety przy kościele św. Wojciecha w Bronx. w Polskim Domu Narodowym, 705 707 Courtlandt Ave. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp 50 centów.

24 Kwietnia. Wieczorek farsuszkowy Ligi Kobiet w sali Domu Narodowego 404 E. 15 ulica.

24 Kwietnia. Wieczorek Familijny urządza Tow. Jenerała Chłopieckiego, w sali ob. Katza, 431 E. 6 ul. początek o 7.30 wiecz.

1 Maja. Tow. Legion Krakusów, urządza Bał Majowy, w sali Arlington, 19-23 St. Marks Pl. (E. 8 ul.) w New Yorku. Cena biletu 25 ct.

8 Maja. Wieczorek Familijny urządza Klub Polsko-Amerykańskich obywateli w Nowym Yorku, w sali ob. Katza. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 25 centów.

15 Maja. Tow. śpiewu „Lutnia” w New Yorku, urządza Wieczorek w sali ob. Katza, pod nr. 431 E. 6-ta ulica. Wstęp 25 centów.

16 Października, 1920, odbędzie się Koncert. Blisze szczegóły będą podane w swoim czasie.

22 Stycznia 1921. Tow. Śpiewu „Echo” urządza Maskaradę i Bał, w Tammany Hall.

Towarzystwa, które pragną aby ich zabawy były w tej rubryce umieszczone, zechcą nadesłać do redakcji „Nowego Świata” odpowiednie dane i informacje.

KUPUJCIE ZNACZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE!

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBA MĘŻCZYZN (Help Wanted Male)

POTRZEBA KOBIECI (Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT I KOBIECI

najlepsze roboty w mieście 44 godzin tygodniowo najwyższa zapłata, szybka promocja. ROSENWASSER BROS., Inc. Blisko Bridge Plaza, L. I. City. Brać 2nd Ave. L. lub Subway (14)

DZIEWCZĄT I KOBIECI

do nauczania się fachu, w fabryce wyrobów spożywczych ZAPŁATA \$14.00 na początek; promocja do pracy od sztuki. Sposobność do nauczania się w dwóch tygodniach. WYSOKA PŁACA

Zgłoszenia na 2 piętro, 220—36th St. Brooklyn. Pytać o Mrs. Cooke (15)

OPERATOR

na jedwabne sukienki; pracowniczki od tygodnia mają pierwszeństwo. Canaday Dress, 116 West 32 St. (13)

KOBIET

do szklanego kredensu. Zgłoszenia: Steward HOTEL GOTHAM 5th Ave. & 55th St. (14)

NA SPRZEDAŻ

DO SPRZEDAŻA garnitur frontowy, trzy sztuki, mało używane. Obeprzeć można we dnie. S. Moroz, 333 E. 30th Street, New York. (15)

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBA 200 ROBOTNIKÓW

STAŁA PRACA. TANI RENT. DOMÓW PODOSTATKIEM BARREN ISLAND. (13)

AGENTÓW zdolnych we wszystkich

polskich koloniach, potrzeba: GLORIA FILM CO. Zgłaszać się listownie lub osobiście: 117 West 42nd Street, New York. (15)

ROBOTNIKÓW

200 ROBOTNIKÓW STAŁA PRACA. TANI RENT. DOMÓW PODOSTATKIEM BARREN ISLAND

BRAĆ STATEK WODNY W CANARSIE WPROST DO FABRYKI. (12)

ROBOTNIKÓW \$4.50 DZIEŃ

przy pracy budynkowej i „grading” STAŁE POSADY. JOHN H. DALE Manhasset, L. I. (13)

USZELMENÓW — potrzeba. Zgłosić

się: Coleman, 5 E. 47 St. (13)

PRACY W KUCHNI

potrzeba mężczyzn Zgłoszenia: Steward HOTEL GOTHAM 5th Ave. & 55th St. (14)

SALESMANÓW.

potrzeba; dobra sposobność, z pensją i komiśnem. WRIGHT BEATTIE & CO. 175—5th Ave. Room 611 N. Y. (20)

ZMYWACZY, doświadczonych w ga-

razu; dobra zapłata, zgłoszenia: Washington Garage, 1060 Washington Avenue, Bronx. (12)

ROBOTNIKÓW potrzeba, stała pra-

ca, \$21, plus \$2 ekstra za regularne niezaczeczenie przez cały tydzień. J. e. Wiarda Co., 273 Green St., Brooklyn. (12)

POTRZEBA KOBIECI (Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT I KOBIECI

najlepsze roboty w mieście 44 godzin tygodniowo najwyższa zapłata, szybka promocja. ROSENWASSER BROS., Inc. Blisko Bridge Plaza, L. I. City. Brać 2nd Ave. L. lub Subway (14)

DZIEWCZĄT I KOBIECI

do nauczania się fachu, w fabryce wyrobów spożywczych ZAPŁATA \$14.00 na początek; promocja do pracy od sztuki. Sposobność do nauczania się w dwóch tygodniach. WYSOKA PŁACA

Zgłoszenia na 2 piętro, 220—36th St. Brooklyn. Pytać o Mrs. Cooke (15)

OPERATOR

na jedwabne sukienki; pracowniczki od tygodnia mają pierwszeństwo. Canaday Dress, 116 West 32 St. (13)

KOBIET

do szklanego kredensu. Zgłoszenia: Steward HOTEL GOTHAM 5th Ave. & 55th St. (14)

NA SPRZEDAŻ

DO SPRZEDAŻA garnitur frontowy, trzy sztuki, mało używane. Obeprzeć można we dnie. S. Moroz, 333 E. 30th Street, New York. (15)



Stopniowe Samobójstwo

TYSIĄCE ludzi popełnia stopniowe samobójstwo bezwiednie. Trujące i drażniące kszadniki tworzą się w naszym systemie. Nawet wtedy, gdy jesteśmy przy jaknajlepszym zdrowiu. Zdrowy jednak żołądek odgrywa rolę wiernego stróża naszego zdrowia.

Jeśli żołądek i jelita (kiszki) działają regularnie i dokładnie, to niestrawiony pokarm dostaje się na zewnątrz w oznaczonym czasie i nie obciąża ciała truciznami.

Jeżeli jednak istnieje ZATWARDZENIE, wtedy niestrawione pożywienie zostaje w jelitach, wytwarzając w ten sposób znaczną ilość trujących składników, które dostają się do krwi i razem z nią obiegają całe ciało, doprowadzając truciznę do każdej cząstki organizmu. Wynikiem tego działania są różne cierpienia i choroby, które jeśli niezabedane, niszczą ciało, a w wielu wypadkach działają zabójczo. Ofiara taka popełnia stopniowe samobójstwo.

ZATWARDZENIE jest niebezpieczną słabością żołądka i jest grzechem przeciw ciału. — Gorszem przyzwyczajeniem a nawet zbrodnią przeciw naturze jest ciągłe używanie pigułek, rycynowego oleju, mineralnych wód i soli, jakie zmuszają jelita (kiszki) do wyrzucenia niestrawionego pokarmu. Takie gwałtowne środki nie leczą ZATWARDZENIA, lecz owszem robią z niego — przyzwyczajenie. Nie chronią więc nas od stopniowego samobójstwa, lecz przeciwnie pogarszają nasz stan, czyniąc słabość żołądka chroniczną.

"KALWARYJSKIE" Wino Lecznicze nie tylko może zwalczyć ZATWARDZENIE, ale jednocześnie zapobiega nagromadzeniu się zgutnych resztek pokarmu, czyniąc takie stopniowe samobójstwo zupełnie niemożliwym. — "KALWARYJSKIE Wino Lecznicze jest lekarstwem, które pomaga naturze w jej dziennej robocie przy oczyszczaniu jelit.

Ponieważ wiemy, że "KALWARYJSKIE" wino jest takim jak piszemy, przeto zwracamy pieniądze każdemu, który udowodni, że tak nie jest. Czy możecie żądać lepszej gwarancji?

Butelka kosztuje \$1.35 i 6 centów podatku. Do nabycia w aptekach, u naszych agentów, lub wprost od fabrykantów:

D. WRÓBLEWSKI & CO.

196 East 4th Street (N.Y.) New York, N. Y.

